

84/131

Wielki koncert symfoniczny orkiestry Polskiego Radia

Koncert, który zawiera w programie takie dzieła jak "Rapsodię Litewską" Karłowicza, "Bolero" Ravela i "Szecherezadę" Rzymskiego - Korsakowa może uchodzić za niezwykle wydarzenie sezonu. Tym więcej jeśli wykonawcą je pierwszorzędna orkiestra pod batutą utalentowanego dyrygenta.

O "Rapsodii Litewskiej" pisał kiedyś sam Karłowicz: " starałem się zakłać w nią cały żal, smutek i niewolę tego ludu, którego pieśni w mym dzieciństwie brzmiały". (Karłowicz urodził się i wychował na Litwie Wileńskiej). Słowa te doskonale określają stosunek kompozytora do jego dzieła. Poznajemy z nich, że tragizm, tak charakterystyczny dla całej epoki, ^w której Karłowicz żył i tworzył, znajduje uzasadnienie już w samym założeniu i tematyce utworu. Ową nutę beznadziejnego smętku doskonale wydobył dyrygent Witold Rowicki.

Jedno z najpopularniejszych dzieł Ravela to sławne "Bolero", napisane w 1928 r. dla baletu Idy Rubinstein. Niezmiernie ciekawa jest budowa tej pięknej kompozycji. Przy stale powtarzającym się jednym motywie rytmicznym, jedyny temat melodyczny przewija się mistrzowsko przez różne instrumenty. Interpretując "Bolero" Witold Rowicki zaakcentował jego pierwiastek zmysłowy. Zresztą nie bez pewnej racji. Za punkt wyjściowy służył mu widocznie sam rodzaj kompozycji. Bolero to przecież taniec hiszpański, w którym uewnętrznia się gorący, południowy temperament. Ale z drugiej strony kompozytorowi chodziło o wywarcie pewnego wrażenia za pomocą wiecznie zmiennych a wspaniałych barw harmoniczych i instrumentacyjnych. Barwy te, początkowo miękkie i subtelne przybierają stopniowo na intensywności i sile, nigdy jednak nie są zbyt jaskrawe, jak to wyszło pod koniec utworu w koncercie wtorkowym.

Rewelacją koncertu był poemat symfoniczny "Szecherezada" Rzymskiego Korsakowa. Jest to dzieło o pewnym programie literackim, ~~mistrzowsku~~ muzycznie po mistrzowsku przedstawionym przez kompozytora. Jakież tam bogactwo motywów melodycznych! Jaki przepych kolorystyki! Pod dyktando Rowickiego utwór brzmiał w każdym takcie interesująco.

Wykonanie "Bolera" i "Szecherezady" ~~przez orkiestrę radiową~~ notujemy jako wielkie osiągnięcie ~~na~~ zarówno świetnego zespołu jak i znakomitego dyrygenta. Pominąwszy drobne usterki techniczne orkiestra zadokumentowała w koncercie swój bardzo wysoki poziom.

A. Dygacz.

P.S. Polska pisownia poematu symfonicznego Rimskiego Korsakowa brzmi "Szecherezada" a nie "Secherezada" jak było na afiszach. A.D.